https://jacek.kwasniewski.org.pl

Jacek Kwaśniewski



Wykład i prezentacja tekstu

Jak pokonać śmierć:

od Edenu do wymiennych tożsamości

październik 2026

PLAN WYKŁADU

Wstęp: śmierć, lęk, eschatologia, początek modernizacji s. 2

Średniowiecze: kopuła eschatologiczna, ambiwalencja i optymizm s. 3

XVI-XIX wiek: rozbicie jedności, słabnąca obrona przed lękiem, potęga materialna s. 5

I połowa XX wieku: rewolucja demograficzna, tabu śmierci s. 6

II połowa XX wieku: młodzi zyskują więcej, dwa priorytety Szybciej i Dłużej, ammortality s. 7

Załóżmy, że będziemy żyli 300-500 lat: szybki świat a nasza pamięć s. 9

Co się może zdarzyć: 300-500 lat życia, wymienne tożsamości bez śmierci s. 13

Co się może zdarzyć: czy w tak długim życiu przetrwa jedna samoświadomość s. 15

Filozofia o tożsamości i długim życiu: Locke, James, Lewis, Glannon, Barazetti, L.R. Baker, Parfit i inni s. 16

Mój wkład do tej debaty s. 18

Poniżej przedstawiam zapis i prezentację wykładu wygłoszonego w październiku 2026 roku w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Łódzkiego.

Cały tekst *„Jak pokonać śmierć: od Edenu do wymiennych tożsamości. U źródeł dynamiki Zachodu. Wersja po aktualizacji”* jest dostępny na mojej stronie. Dwustronicowy skrót jest na stronach 5-6.

Przy niektórych slajdach zamieszczam sugestie lektur uzupełniających, przeważnie nie dłuższych niż 5-10 stron.

Lektury uzupełniające to moje teksty. Wszystkie są na mojej stronie https://jacek.kwasniewski.org.pl. Oto one:

- Jak pokonać śmierć: od Edenu do wymiennych tożsamości. U źródeł dynamiki Zachodu. Wersja po aktualizacji
- O ewolucji cywilizacji zachodniej. Od nadziei nieba i strachu przed śmiercią, poprzez modernizację i sekularyzację świata, do szukania w technologii leku na śmierć
- Następne sto, dwieście lat: czy śmierć zacznie stopniowo zanikać?
- Ilość informacji wyprodukowanych w historii Europy miarą modernizacji. Wersja 2
- Historyczny fenomen europejski w liczbach. Gospodarka, technologia, ekspansja geograficzna, nauka
- Tabu śmierci. Dlaczego powstało, dlaczego gaśnie
- Cywilizacja zachodnia i Czas

© Jacek Kwaśniewski

JAK POKONAĆ ŚMIERĆ?

Śmierć wydarzenie wysoce traumatyczne

Lęk przed śmiercią jest siłą kulturotwórczą

Europa / Zachód — około 1500 lat

Człowiek wie, że umrze, ale nie może przejść nad tym do porządku dziennego, bo dążenie do podtrzymania życia jest biologicznym imperatywem wpisanym w każdą żywą istotę. Walka z lękiem przed śmiercią trwa od pradziejów a podstawowym narzędziem tej walki jest kultura.

Spojrzę na półtora tysiąca lat historii Europy i Zachodu z tej właśnie perspektywy: jak zmieniały się sposoby walki z lękiem przed śmiercią i co z tych zmian wynikło dla rozwoju Zachodu.

Będą mnie interesowały dwa procesy. Pierwszy to narastanie cywilizacyjnej mocy Zachodu — gospodarczej, intelektualnej, naukowej i technologicznej. Drugi to zmieniające się wizje eschatologiczne, czyli co dzieje się z człowiekiem po śmierci i jak można się przed lękiem bronić.

Te dwa procesy przez wieki oddziaływały na siebie. A w XX i XXI wieku zaczęły się bardzo wyraźnie sprzęgać.

Sugestie:

„Historyczny fenomen…” str. 1-2, 30 (Résumé)

„O ewolucji cywilizacji…” str. 14-16 (Średniowiecze: narodziny modernizacji)

„Jak pokonać śmierć…” str. 16-17, 28-29 (Eschatologie XVI-XIX wiek - résumé)

© Jacek Kwaśniewski

KOPUŁA ESCHATOLOGICZNA

Średniowiecze

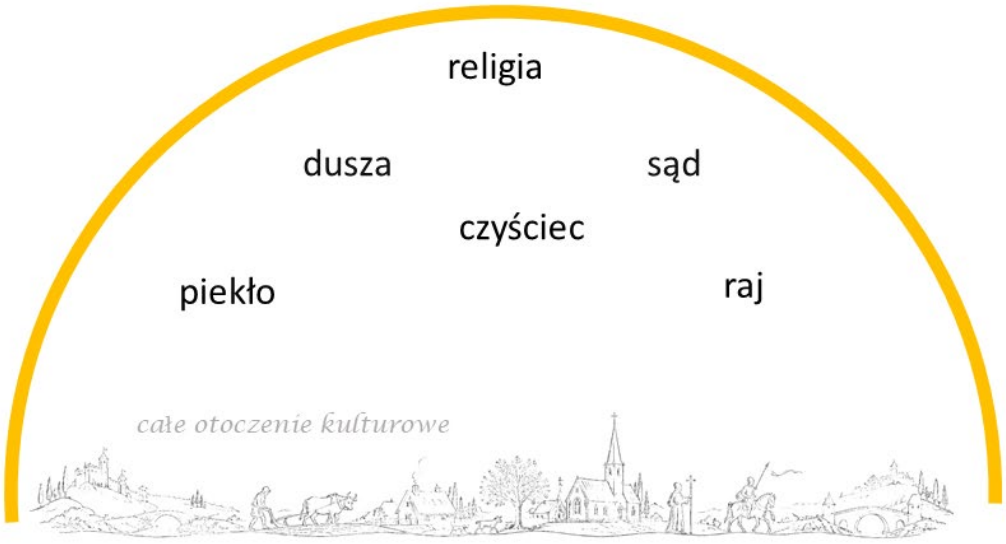

jedna dominująca odpowiedź — cały świat ją potwierdza

W Średniowieczu na Zachodzie stworzono nowy, chrześcijański system obrony przed lękiem przed śmiercią. Nazywam ten system kopułą eschatologiczną.

Nie była to tylko doktryna religijna. Człowiek dowiedział się, że posiada duszę, po śmierci czeka go sąd, a potem będzie piekło, czyściec lub raj. Wiedział też, że to co robi na ziemi ma wpływ na jego los pośmiertny.

Siła kopuły wynikała stąd, że tę wizję eschatologiczną wzmacniało całe otoczenie kulturowe: Kościół, rodzina, rytuały, kalendarz, sztuka, obyczaje, prawo. Człowiek nie spotykał eschatologii podczas niedzielnej mszy w kościele. On bez przerwy żył wewnątrz eschatologicznej kopuły. Całe jego życie toczyło się pod tą kopułą.

Dlatego była niezwykle mocna. Nie usuwała zupełnie lęku, ale go ujarzmiała i przesuwała jego przedmiot. Lęk przed śmiercią jako końcem życia został w znacznej mierze przekształcony w lęk przed sądem, potępieniem i piekłem, przedstawianym jako los znacznie gorszy od samej śmierci. Chrześcijanin nadal się bał, ale śmierć nie była końcem. Istniała odpowiedź, istniała nadzieja, istniała mapa zaświatów, istniała droga ocalenia. I wielkie, ciche marzenie o raju, skutecznie implantowane w duszę Europejczyka.

Sugestie:

„Jak pokonać śmierć…” str. 14-16 (Średniowiecze: indywidualizacja osoby, chrześcijanin średniowieczny)

„O ewolucji cywilizacji…” str. 8-13 (Średniowiecze: nowy człowiek, otoczenie kulturowe, średniowieczny światopogląd w ujęciu E. Beckera)

© Jacek Kwaśniewski

LĘK WOBEC WIECZNOŚCI, OPTYMIZM WOBEC ŚWIATA

Średniowiecze

WIECZNOŚĆ	ŚWIAT
sąd	poznawalny
niepewność, czy będę zbawiony	uporządkowany
groza potępienia	przekształcalny
	oddany człowiekowi
ambiwalencja wobec Stwórcy	

Ten sam świat chrześcijański budował kopułę eschatologiczną
i współtworzył warunki zachodniej modernizacji.

Chrześcijaństwo wytworzyło sytuację pozornie paradoksalną. Z jednej strony człowiek otrzymał silną i spójną odpowiedź na śmierć. Wiedział, że osobowe istnienie nie kończy się wraz ze śmiercią, ale nie miał pewności własnego zbawienia. Wiedział o raju i szczęśliwym bytowaniu w niebie, ale wiedział, że wybranych jest garstka a potępionych rzesza. Stąd lęk, niepokój, zwątpienie. Słowem, relacje człowieka średniowiecznego ze Stwórcą cechowała daleko posunięta ambiwalencja.

Z drugiej strony chrześcijaństwo zmieniło stosunek człowieka do świata doczesnego. Natura została odsakralizowana, świat okazał się dziełem racjonalnego Boga, można było więc świat zmieniać, poznawać, przekształcać. Kościół stał się ważnym uczestnikiem procesu modernizacji. Jako jeden z największych posiadaczy, musiał liczyć się z wymogami gospodarki i potrafił tak interpretować normy religijne, by nie hamowały niezbędnych mechanizmów ekonomicznych.

I tutaj pojawiają się dwie linie, które będziemy śledzić: przemiany zachodniej odpowiedzi na śmierć i wzrost zdolności Zachodu do przekształcania rzeczywistości.

Sugestie:

„Jak pokonać śmierć…” str. 12-14 (Średniowiecze - Optymizm w relacjach z naturą. Ambiwalencja w kontaktach ze Stwórcą)

„O ewolucji cywilizacji…” str. 46-52 (Średniowieczne przyspieszenie cywilizacyjne)

© Jacek Kwaśniewski

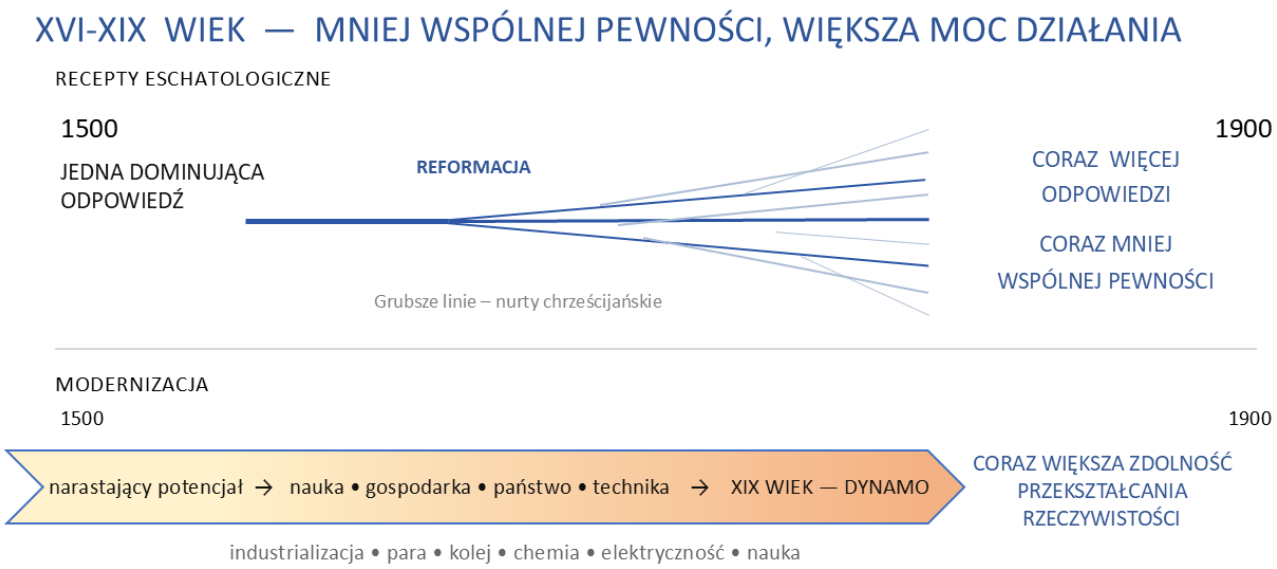

Od XVI wieku oba te procesy coraz silniej przekształcają Zachód.

Reformacja rozbija jedność zachodniego chrześcijaństwa. Do pytania „czy zostanę zbawiony?" dochodzi nowe: „który Kościół mówi prawdę o zbawieniu?" Konfesjonalizacja odbudowuje wspólny porządek doktrynalny, instytucjonalny i dyscyplinarny a wraz z tym ufność eschatologiczną wewnątrz poszczególnych wspólnot wyznaniowych, ale w skali Zachodu istnieje już kilka konkurujących ze sobą prawd. Później dochodzą kolejne: deizm, religie naturalne, sceptycyzm, panteizm, antydogmatyczne odpowiedzi chrześcijańskie, quasi eschatologie laickie, spirytualizm i spirytyzm, materializm, ateizm. Odpowiedzi na pytanie o śmierć i los pośmiertny są już dziesiątki a zapewne i setki, ale wspólnej pewności jest coraz mniej, m.in. dlatego, że liczne odpowiedzi konkurują między sobą i nawzajem się podważają.

Równocześnie nauka, gospodarka, państwo i technika zwiększają potęgę Zachodu. W XIX wieku następuje gwałtowne przyspieszenie. Norman Davies nazwał XIX-wieczną Europę „Dynamem": industrializacja, kolonizacja wielkich obszarów, rozwój nauki i techniki. To wszystko radykalnie zwiększa ludzką sprawczość.

Około roku 1900 Zachód ma więc o wiele słabszą wspólną odpowiedź na śmierć i nieporównanie większą niż dawniej zdolność zmieniania świata.

Sugestie:

„Jak pokonać śmierć…" str. 16-29 (XVI-XIX wiek - mnożenie wizji eschatologicznych)

„Historyczny fenomen…" str. 3-29 (tylko przejrzeć: gospodarka, technologia ekspansja, nauka)

© Jacek Kwaśniewski

PIERWSZA POŁOWA XX WIEKU — ŚMIERĆ PRZESTAJE BYĆ WSPÓLNYM LOSEM

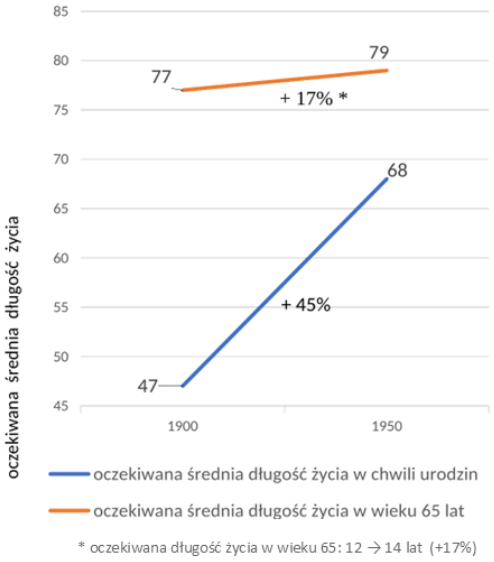

MŁODZI: ZYSKALI BARDZO DUŻO 45%

STARSI: ZYSKALI NIEWIELE 17%

ZERWANIE WSPÓLNOTY LOSU

↓

FRUSTRACJA EGZYSTENCJALNA

↓

WYPARCIE
klasyczna obrona przed frustracją

↓

TABU ŚMIERCI
wyparcie na skalę cywilizacyjną

„Dramat śmierci odgrywali teraz starsi. Młodzi przeszli do widowni."

W pierwszej połowie XX wieku nastąpiła rewolucja demograficzna, której korzyści zostały bardzo nierówno rozdzielone między pokoleniami. Między rokiem 1900 a 1950 oczekiwana długość życia przy urodzeniu wzrosła z 47 do 68 lat, czyli o 45 procent. Dla osób, które osiągnęły 65 lat, wzrost wyniósł tylko około 17 procent.

Śmierć wycofywała się ze świata dzieci i młodzieży. Dramat śmierci odgrywali teraz przede wszystkim starsi, których było coraz więcej. W USA ciągu 50 lat ludność poniżej 65 roku życia wzrosła o 90% a liczba ludzi powyżej 65 – czterokrotnie. Młodsi przeszli do widowni. Odwieczna hekatomba dzieci zamieniała się stopniowo w hekatombę emerytów.

I w tej oto sytuacji ujawniła się z całą mocą niewydolność osłabionego już zachodniego systemu obrony przed lękiem ostatecznym. Bezsilność i frustracja setek milionów ludzi zderzyła się z kakofonią wzajemnie sprzecznych ofert, jaka obrona przed lękiem przed śmiercią jest najlepsza. Także odpowiedzi chrześcijańskie, tradycyjnie najsilniejsze, nie zdołały tej frustracji wygasić. Reakcją psychiczną stało się masowe wypieranie tematu śmierci ze świadomości, zarówno przez chodzących do kościoła, jak i niechodzących. Kiedy podobnie zaczęły reagować miliony, a unikanie tematu śmierci zaczęły wspierać obyczaj i sankcja społeczna, mechanizm jednostkowy przekształcił się w zjawisko kulturowe. Tak powstało tabu śmierci.

Sugestie:

„Jak pokonać śmierć…" str. 29-33 (Tabu śmierci – kiedy, jak, dlaczego)

„O ewolucji cywilizacji…" str. 72-76 (Tabu śmierci – obrona przed frustracją poprzez mechanizm wyparcia)

DRUGA POŁOWA WIEKU - DWA PRIORYTETY CYWILIZACYJNE: SZYBCIEJ I DŁUŻEJ

DŁUŻEJ



	1950	2024
Nakłady jako % PKB	4,3	19-20
Efekty: LE at 65	79 + 41% 84,7	19,7/14=41%
Efekty: LE at birth	68 + 16% 79	79/68=16%

SZYBCIEJ

CO PRZYSPIESZA

- cykle produktów
- czas reakcji rynku
- informacje i transakcje / jednostkę czasu

ZASOBY NA PRZYSPIESZANIE

B+R • venture capital • IT • patenty • moc obliczeniowa

CORAZ WIĘCEJ ZASOBÓW → SZYBCIEJ I DŁUŻEJ

W drugiej połowie XX i wieku XXI wieku, w efekcie wielkiego wzrostu nakładów na ochronę zdrowia, trend się odwrócił. Starsi zyskali relatywnie więcej życia niż młodzi: 41 procent wobec 16. Równocześnie ujawniły się dwa nowe, wielkie priorytety cywilizacyjne: Szybciej i Dłużej. O tym, że są to priorytety, świadczy rosnący udział w PKB zasobów kierowanych na ich realizację. Szybciej oznacza rosnące przyspieszenie rozwoju nauki, technologii i ogólnie działania; Dłużej - dłuższą młodość i dłuższe życie.

Sugestie:

„Jak pokonać śmierć…" str. 33-35 (Reakcje na lęk przed śmiercią w drugiej połowie XX wieku)

„Tabu śmierci…" str. 14-21 (Jak i dlaczego tabu śmierci zaczęło gasnąć)

„Jak pokonać śmierć…" str. 7-10 (Priorytet Szybciej i Dłużej)

„Następne sto, dwieście lat…" str. 4-6 (Długofalowe priorytety cywilizacyjne: Dłużej i Szybciej)

„Następne sto, dwieście lat…" str. 50-54 (Wiek XX – śmierć jako uleczalna choroba. Nowa mentalność Zachodu)

© Jacek Kwaśniewski

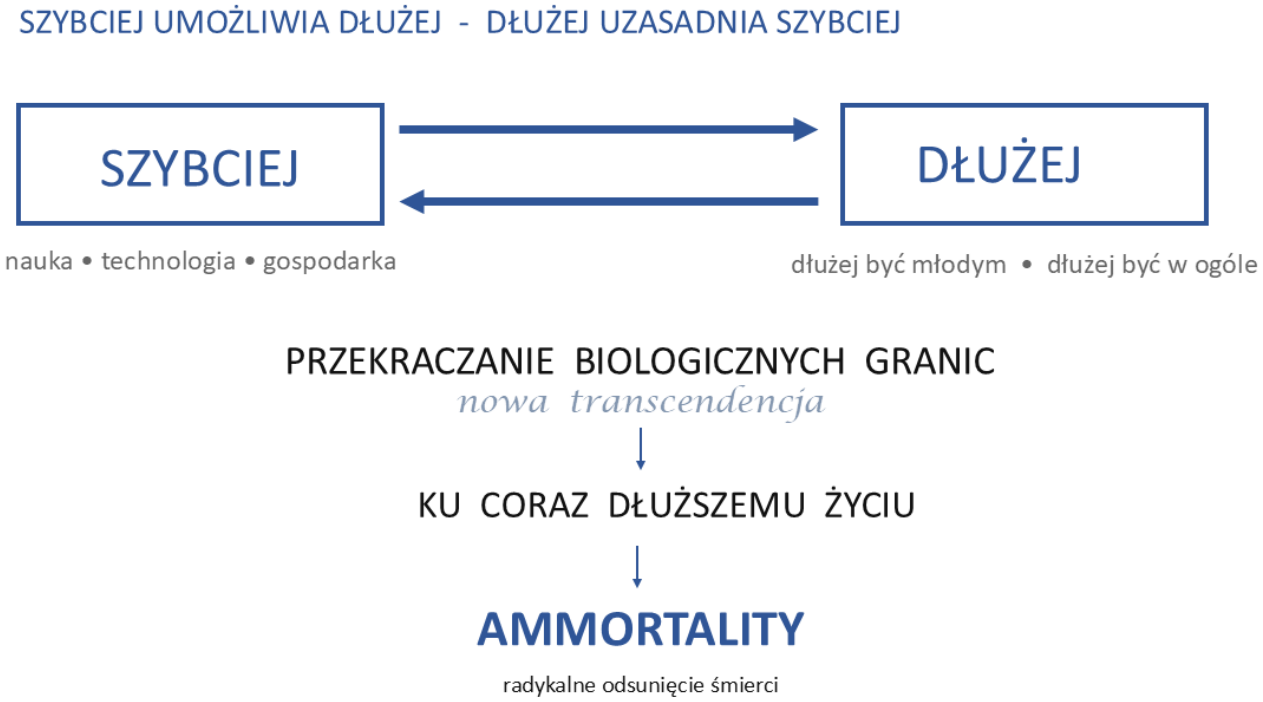

Szybciej i Dłużej to jednak nie tylko rosnące wydatki. To są przede wszystkim pragnienia i wartości, które się wzajemnie stymulują i legitymizują.

Sukcesy w byciu dłużej młodym i byciu dłużej w ogóle nasilają popyt na kolejne produkty i usługi w sferze Dłużej. A to zwrotnie uzasadnia dalsze przyspieszenie nauki, technologii i gospodarki. Mówiąc metaforycznie: Szybciej umożliwia Dłużej, a Dłużej uzasadnia Szybciej.

Bo Dłużej, jako wartość autoteliczna, nadaje priorytetowi Szybciej uzasadnienie wykraczające poza konkurencję i efektywność. W wielu obszarach przyspieszenie badań, innowacji i obiegu wiedzy znajduje swoją najgłębszą legitymację w obietnicy dłuższego życia. Zachodnia racjonalność i zachodni przymus szybkości zyskują w ten sposób nową, szczególnie silną legitymację. Stają się siłą napędzającą Zachód ku nowej transcendencji: życiu coraz dłuższemu, a może i dowolnie długiemu. Ten projekt ma już swoją nazwę: ammortality.

Sugestie:

„Jak pokonać śmierć…" str. 10 (Szybciej i Dłużej jako wartości powiązane)

„Cywilizacja zachodnia…" Rozdział 2, Rosnąca wartość czasu, str. 69-86, 101-109

„Jak pokonać śmierć…" str. 35-38 (Ammortality i radykalne modyfikacje organizmu)

„Następne sto, dwieście lat…" str. 17-23 (Modyfikacje homo sapiens)

„O ewolucji cywilizacji…" str. 78-82 (Życie radykalnie wydłużone: pomysły, wydatki, prognozy)

© Jacek Kwaśniewski

ZAŁÓŻMY, ŻE SIĘ UDA

300–500 LAT ŻYCIA

Czy wtedy nadal będziemy bać się śmierci tak jak dzisiaj?

Czy człowiek żyjący 300–500 lat pozostanie jedną i tą samą osobą?

Załóżmy, że projekt ammortality się powiedzie. Człowiek będzie mógł żyć trzysta, czterysta, może pięćset lat.

Zanim zaczniemy analizować ten sukces, musimy sobie zdać sprawę, że taki skok długości życia będzie wymagał radykalnej przebudowy organizmu. To nie będzie po prostu dzisiejszy człowiek żyjący kilkaset lat, lecz człowiek głęboko zmodyfikowany, nie tylko kulturowo, ale też bionicznie i genetycznie.

Co wtedy stanie się z lękiem przed śmiercią? Czy żyjąc tak długo, nadal będziemy się jej bać? A może słowo „śmierć” wyjdzie z użycia? Bo kto właściwie będzie żył tak długo? Czy osoba, którą jestem dzisiaj, czy ktoś inny?

Żeby odpowiedzieć na te pytania, trzeba wpierw zobaczyć, w jakim otoczeniu będzie się nasza przyszłość rozgrywać. Samo długie życie niczego jeszcze nie wyjaśnia. Mój scenariusz uwzględnia dwa elementy: bardzo szybko zmieniający się świat oraz selektywne działanie ludzkiej pamięci, która nie jest zwykłym magazynem, lecz systemem selekcji, aktualizacji i zapominania.

© Jacek Kwaśniewski

Europa zachodnia VI – XIX wiek - ilość wyprodukowanych informacji w terabajtach

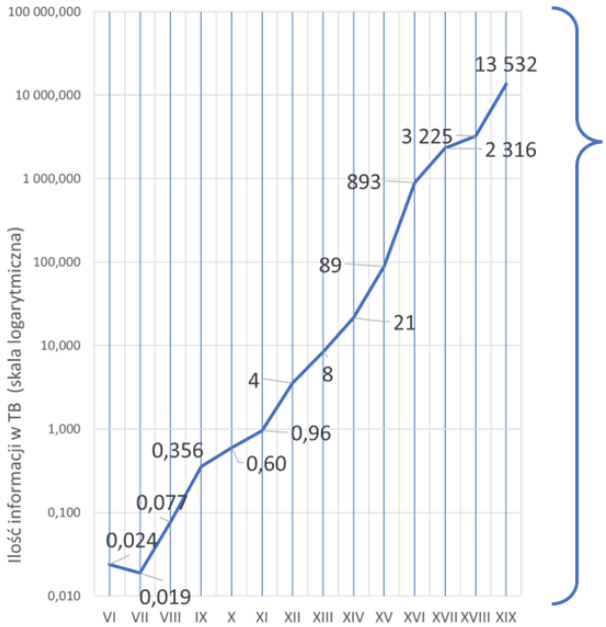

RAZEM 20 090 TB

Czyli 0,00002 zettabajta

dwie stutysięczne zettabajta

1 zettabajt (ZB) = 1 000 000 000 TB

miliard terabajtów

Europa zachodnia wyprodukowała przez 14 wieków, od VI do XIX, 21 tysięcy terabajtów informacji.

1 terabajt to zapis na dysku 183 tysięcy egzemplarzy Trylogii Sienkiewicza (plain text).

Sugestie:

„Ilość informacji…" str. 2-4 (Informacja i modernizacja: jak połączyć? Zbiorcze wyniki szacunku)



A to jest światowy wolumen przetworzonych informacji w ciągu ostatnich lat oraz prognoza na rok 29. Od roku 22 to są już setki zettabajtów. Wzrost niemal wykładniczy. Spójrzmy, jak mają się te liczby do przedstawionych przed chwilą.

W roku 2024 ilość informacji wyprodukowanych w Europie od VI do XIX wieku, czyli odpowiednik 3,7 miliarda egzemplarzy *Trylogii*, świat przetwarzał średnio w 3,7 sekundy, a Europa - według mojego szacunku - w 16,4 sekundy.[1]

A za 50 lat? A za dwieście?

To jest właśnie szybka cywilizacja. Życie w świecie niewiarygodnego przyspieszenia. Jednym z najbardziej spektakularnych przejawów tego Szybciej jest eksplozja informacyjna.

A my musimy się do tego przystosować. W jaki sposób?

Sugestie:

„Ilość informacji…" str. 4-6 (Jak się mają dane historyczne do współczesnych. Krótko o metodzie liczenia ilości informacji produkowanych w przeszłości)

„Jak pokonać śmierć…" str. 40 (Wykładnicza produkcja informacji i wymiana pamięci)

[1)] Udział Europy (bez Rosji i Białorusi) w światowym wolumenie danych oszacowałem na 22,4%, przyjmując jako zmienną zastępczą (*proxy*) jej udział w światowym PKB. Nie jest to bezpośredni pomiar IDC/Statista.

DLACZEGO POWSTAJĄ WYMIENNE TOŻSAMOŚCI?

Historia osobista nie zmienia się jako jeden blok

Fragmentacja historii osobistej

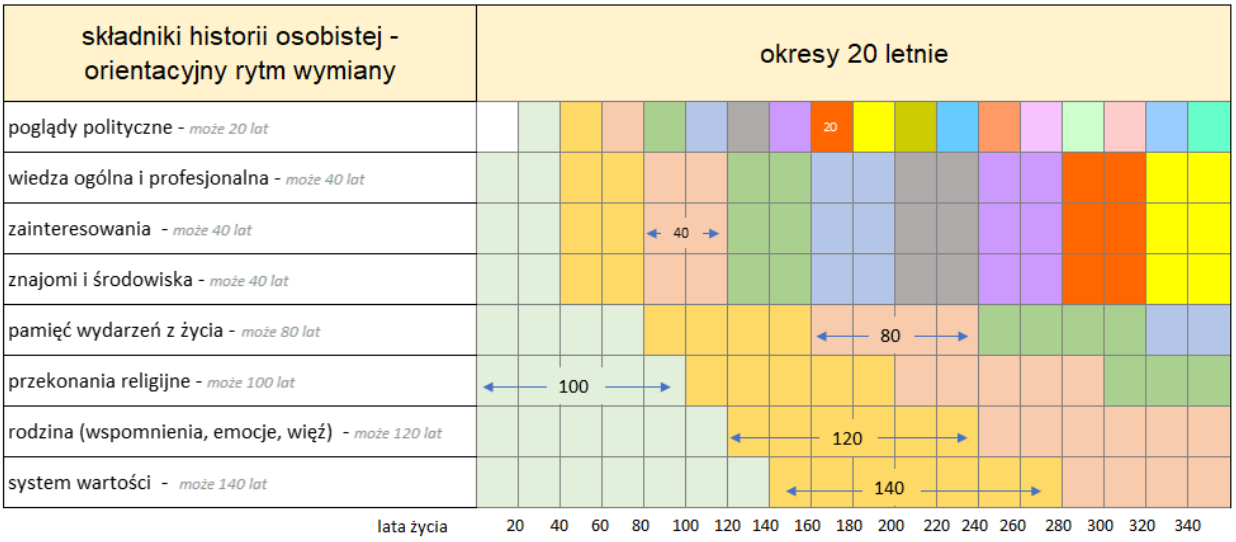

Kolory oznaczają kolejne wersje danego składnika. Brak jednego momentu wymiany. Powstaje mozaika starego i nowego.

Być może żyjąc trzysta, czterysta lat w tak szybko biegnącym środowisku, będziemy musieli wymieniać ileś razy różne składniki naszej historii osobistej. Życie stałoby się wówczas nieustanną pogonią, aktualizacją, ciągłym dostosowywaniem do zmieniającego otoczenia. Ale równoległą stroną aktualizacji jest dezaktualizacja.

Wielkie Zapominanie będzie w takim środowisku normalnym, funkcjonalnym i wręcz koniecznym procesem, nie wadą pamięci. Nowa wiedza usuwa w cień starą, nowe zainteresowania wypierają dawne, zmieniają się ludzie, sprawy, marzenia, poglądy i wydarzenia, które uważamy za ważne.

Poszczególne składniki historii osobistej mają różną trwałość, nie będzie to więc jednoczesna wymiana całych bloków.

Nie będzie chwili, w której historia osobista numer jeden zostanie wyłączona, a w jej miejsce pojawi się historia numer dwa. Proces będzie miał charakter ciągły, płynny. Tożsamość osobowa jest samoświadomością wypełnioną historią osobistą. Żyjąc kilkaset lat, nasza samoświadomość będzie może płynęła na fali czasu wypełnianego elementami kolejnych historii osobistych. Ich stare składniki będą gasły i uchodziły w niepamięć, nowe będą zajmowały ich miejsce. Po kilku stuleciach płynąca na fali czasu samoświadomość może już być inną tożsamością osobową.

Sugestie:

„Jak pokonać śmierć…" str. 38-45 (Czy tożsamość osobowa musi być stałą mojego życia. Wykładnicza produkcja informacji i wymiana pamięci)

„Następne sto, dwieście lat…" str. 34-40 (Kolejne historie indywidualne, kolejne tożsamości, jedna samoświadomość)

© Jacek Kwaśniewski

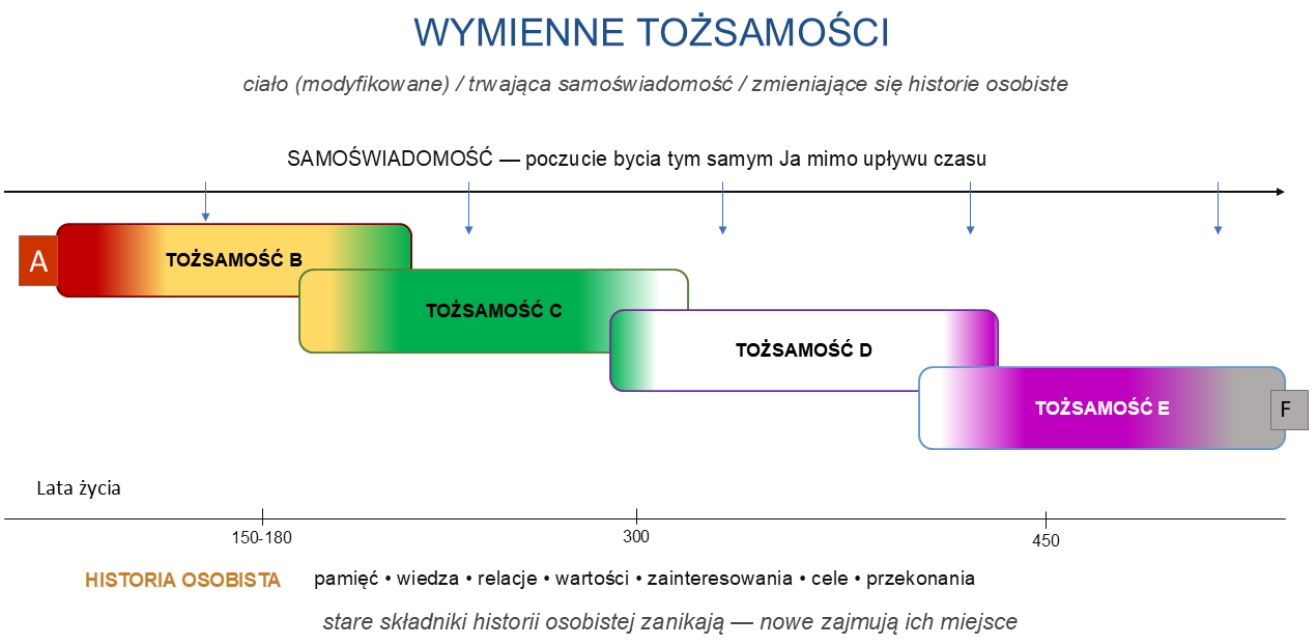

Tu widzimy fragment dłuższego procesu. Tożsamość A jest już tożsamością minioną, tożsamość B jest w pełni rozwinięta około 150, 180 roku życia, potem B stopniowo przechodzi w C, C w D itd.

W tym momencie trzeba zapytać, gdzie tu jest śmierć i lęk przed śmiercią.

Sugestie dotyczą tego slajdu i następnego:

„Jak pokonać śmierć…” str. 45-47 (Co się stanie z tożsamościami, które przeminęły i których już nie pamiętamy)

„Następne sto, dwieście lat…” str. 42-45 (Skutki kilka razy dłuższego życia: człowiek był, nie ma go, nie umarł. Zjawisko ‘śmierci – nieśmierci’)

„O ewolucji cywilizacji…” str. 84-89 (Życie radykalnie wydłużone: możliwe konsekwencje ontyczne)

„Następne sto, dwieście lat …” str. 47-49 (Scenariusz alternatywny. Odrzucenie możliwości posiadania kilku kolejnych tożsamości)

© Jacek Kwaśniewski

OSOBA PRZEMINĘŁA - ALE NIE UMARŁA

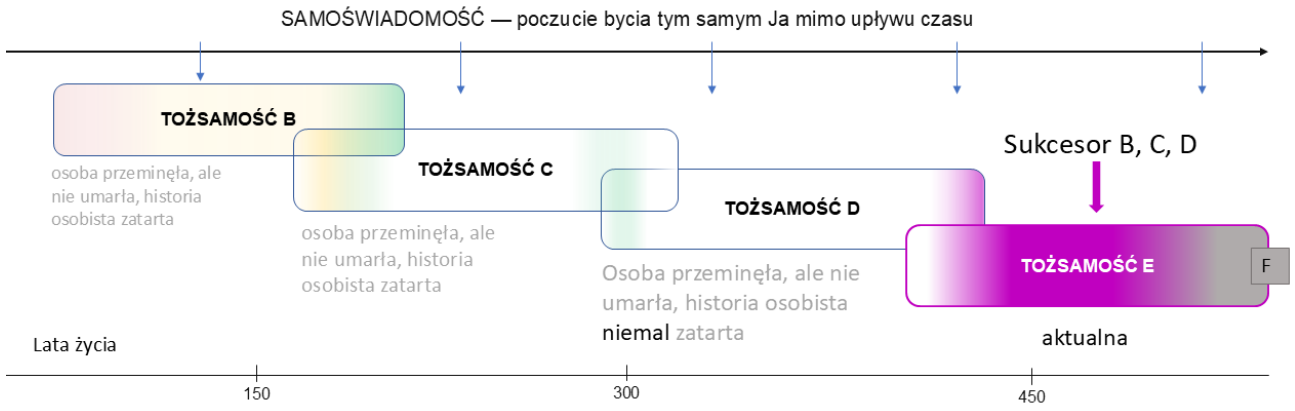

Brak chwili unicestwienia / brak biologicznej śmierci B, C, D / organizm nadal żyje / status ontyczny B, C, D niejasny

Ammortality ma nas ocalić przed śmiercią, ale co właściwie chcemy ocalić? Przecież nie tylko organizm. Chcemy ocalić siebie, własne Ja, własną tożsamość.

I tu pojawia się pierwszy paradoks. Dawne tożsamości to były osoby: miały własne historie osobiste, a w ich ramach cele, relacje, wartości, plany, poglądy na rzeczywistość. Ale po bardzo długim czasie ich sukcesor żyje już inną historią osobistą. Dawne osoby przeminęły.

Ale trudno powiedzieć, że umarły. Nie było biologicznej śmierci. Nie było pogrzebu. Nie było chwili unicestwienia. Organizm żyje dalej, samoświadomość trwa, tylko historia osobista została prawie całkowicie wymieniona.

Dlatego taki koniec może nie wiązać się z lękiem egzystencjalnym. Nie ma momentu, w którym człowiek doświadcza: „ja umieram”. Lęk przed śmiercią zostaje rozbrojony w odniesieniu do każdej przemijającej tożsamości. Ale nie znika ostatecznie. Zostaje przesunięty ku definitywnej, biologicznej śmierci ostatniego sukcesora.

JAK DŁUGO PRZETRWA SAMOŚWIADOMOŚĆ ?

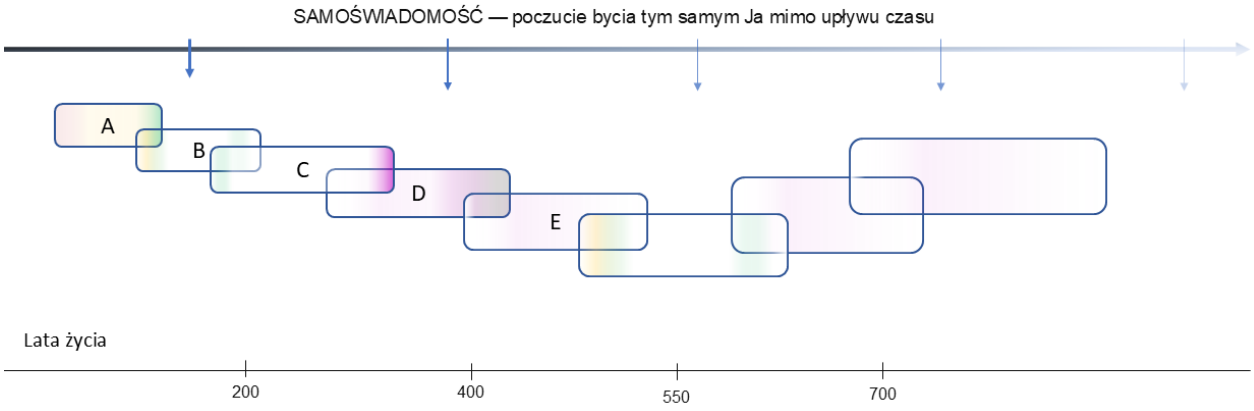

Dotąd zakładałem, że mimo kolejnych wymian historii osobistej trwa jedna samoświadomość, czyli poczucie bycia tym samym Ja mimo upływu czasu. Jest to możliwe, ponieważ wymiana nie następuje skokowo. Jedne elementy pamięci zanikają, inne trwają dłużej i przez pewien czas pełnią funkcję kotwic.

Ale czy tak będzie zawsze? Prawdopodobnie nie. Po kolejnych wymianach z pierwotnej historii pozostanie coraz mniej, także elementów najtrwalszych. I w pewnym momencie mogę zapytać: czy człowieka, którym byłem dwieście czy trzysta lat wcześniej, nadal przeżywam jako siebie, czy już tylko jako własnego poprzednika?

Jeżeli jako poprzednika, to znaczy, że osłabła już nie tylko więź z dawną historią osobistą. Zaczyna pękać samo poczucie bycia tym samym Ja. W wariancie radykalnym może więc zostać zerwana również ciągłość samoświadomości.

Sugestie:

„Jak pokonać śmierć…” str. 47-48 (Czy nasza samoświadomość, jako trwałe poczucie bycia sobą, okaże się odporne na upływ czasu?)

„Następne sto, dwieście lat…” str. 45 (Alternatywa: a jeśli samoświadomość nie jest tak trwała?)

DEBATA O TOŻSAMOŚCI OSOBOWEJ

Źródła współczesnego myślenia o tożsamości osobowej



John Locke

tożsamość osobowa to ciągłość świadomości poprzez pamięć – idea niedaleka samoświadomości i historii osobistej



William James

Ja (I) poznające oraz zmienna treść własnego Ja (Me) – idee nieodległe od samoświadomości i historii osobistej



John Baresi & Raymond Martin

historyczna i współczesna mapa teorii tożsamości osobowej *(Personal Identity; Rise and Fall of Soul and Self)*

Co dzieje się z osobą, gdy bardzo odległe fazy życia tracą silną więź psychologiczną?



David Lewis

co musi przetrwać, aby dalsze życie było moje?



Glannon / Bortolotti

organizm może trwać dłużej niż dana osoba



Barazzetti / Reichlin

sameness: ta sama osoba • selfhood: kim jestem dla siebie



Sauchelli

narracja i archiwa wobec luk pamięci

Model wymiennych tożsamości nie powstał w próżni. Filozofia od wieków zajmuje się problemem identyczności osoby wraz z upływem czasu. Literatura na temat tożsamości osobowej jest ogromna. Każdy wybór w tak krótkiej prezentacji będzie więc subiektywny.

John Locke lokował tożsamość osobową w ciągłości świadomości, która poprzez pamięć obejmuje wcześniejsze działania i doświadczenia. Jest tu pewne podobieństwo do mojego modelu rozróżnienia: samoświadomość daje poczucie bycia tym samym Ja, a pamięć stanowi ważny składnik historii osobistej.

William James rozróżniał poznające **I**, czyli Ja jako podmiot doświadczenia, od **Me**, czyli tego, co człowiek rozpoznaje jako treść własnego Ja. To rozróżnienie nieco przypomina moje rozdzielenie samoświadomości od zmieniającej się historii osobistej.

Raymond Martin i John Barresi w swoich syntetycznych opracowaniach pokazują, jak od dawnych koncepcji duszy i Jaźni doszliśmy do współczesnego sporu o psychologiczną, biologiczną i pierwszoosobową ciągłość osoby.

Spójrzmy na kilku współczesnych filozofów. David Lewis pyta, co musi przetrwać, aby dalsze życie było moim przetrwaniem. Walter Glannon i Lisa Bortolotti dopuszczają rozdzielenie trwania organizmu i osoby. Gaia Barazzetti i Massimo Reichlin rozróżniają sameness (czy człowiek w dwóch różnych momentach jest tą samą osobą) od selfhood (kim człowiek jest dla samego siebie po upływie określonego czasu), Andrea Sauchelli wskazuje rolę zewnętrznych narratorów i zewnętrznych archiwów pamięci w zachowaniu tożsamości mimo luk pamięci danej osoby.

Sugestie:

„Jak pokonać śmierć…” str. 49-54 (Debata filozoficzna: Parfit, Lewis, Glannon, Bortolotti, Barazzetti, Reichlin, Sauchelli)

„Jak pokonać śmierć…” str. 54-56 (Rozwinięcie: stanowisko Dereka Parfita istotne dla modelu wymiennych tożsamości)

© Jacek Kwaśniewski

DEBATA O TOŻSAMOŚCI OSOBOWEJ

Co dzieje się z osobą, gdy bardzo odległe fazy życia tracą silną więź psychologiczną?



Lynne Rudder Baker

Najbliżej pojęcia samoświadomości

Perspektywa pierwszoosobowa

Świat widziany jakby z wnętrza siebie

Silna perspektywa pierwszoosobowa

Zdolność ujmowania siebie jako siebie: *ja wiem, że to ja wiem / czuję / chcę.*

Ciało osoby może być częściowo lub całkowicie nieorganiczne, jeśli umożliwia funkcjonowanie jej perspektywy pierwszoosobowej

Podobieństwo: silna perspektywa pierwszoosobowa jest bardzo bliska mojemu pojęciu samoświadomości

Różnica: u Baker jej trwanie oznacza trwanie tej samej osoby, w WT ta sama samoświadomość może współtworzyć kolejne tożsamości.

Baker: silna perspektywa bardzo bliska mojej samoświadomości



DEREK PARFIT: ZBIEŻNOŚĆ I RÓŻNICA

ZBIEŻNOŚĆ

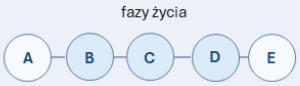

A i E mogą prawie niczego bezpośrednio nie dzielić, a ciągłość pozostaje

connectedness — bezpośrednie powiązanie psychologiczne

continuity — ciągłość przez etapy pośrednie

ZASADNICZA RÓŻNICA

PARFIT

redukcjonizm
brak dodatkowego trwałego Ja

MODEL WYMIENNYCH TOŻSAMOŚCI

Trwała samoświadomość
Wiele historii osobistych

Parfit: ciągłość mimo zaniku bezpośredniej więzi psychologicznej

Na tym slajdzie są dwa najważniejsze punkty odniesienia.

Baker jest z kolei najbliższa mojemu pojęciu samoświadomości. Jej silna perspektywa pierwszoosobowa oznacza zdolność ujmowania siebie jako siebie: wiem, że to ja wiem, czuję, chcę. Ale także tu jest różnica. Dla Baker trwanie tej perspektywy oznacza trwanie tej samej osoby. W modelu wymiennych tożsamości samoświadomość może współtworzyć kolejne historie osobiste i kolejne tożsamości.

Derek Parfit pokazuje sytuację, w której odległe fazy życia prawie nic już nie łączy, ale pozostają połączone przez ciągłość etapów pośrednich. To jest dla mnie użyteczne, ale różnica jest zasadnicza: Parfit jest redukcjonistą, ciągłość nie wymaga u niego trwałego Ja. W moim modelu łącznikiem jest samoświadomość, która wie, że mimo wymiany dawnych tożsamości nadal jest tym samym Ja.

© Jacek Kwaśniewski

CO MÓJ MODEL WYMIENNYCH TOŻSAMOŚCI DODAJE DO DEBATY?

Szczegółowość modelu

Co się dzieje między tożsamością A i tożsamością B

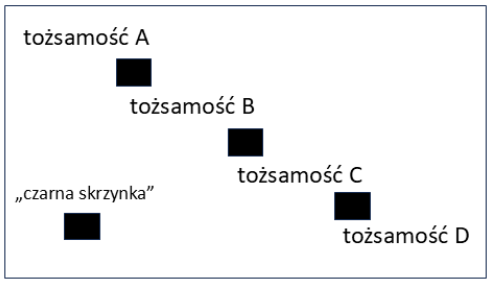

Model otwiera „czarną skrzynkę" przemiany A → B, B → C
szczegółowy opis procesu przemiany

Powiązanie z dynamiką Zachodu

ammortality i wymienne tożsamości pokazane jako efekt kilkunastu wieków wzajemnych relacji między chrześcijańską i post-chrześcijańską eschatologią a modernizacją

Najważniejsze novum

ammortality rozbija obecną jedność trzech elementów osobowego życia:

- samoświadomości
- historii osobistej
- zmysłowego kontaktu z otoczeniem

Do tej debaty mój model wnosi trzy rzeczy. Po pierwsze, szczegółowo opisuje przechodzenie od jednej tożsamości do następnej; wskazuje różne tempo wymiany składników historii osobistej, przenikanie kolejnych tożsamości, rolę zapominania i rolę kotwic tożsamości. Wyjaśnia też, dlaczego przy tych przejściach zanika lęk przed śmiercią.

Po drugie, wpisuje ten proces w dynamikę Zachodu; łączy jedną w całość przemiany eschatologii, osłabienie dawnej ochrony przed lękiem, rosnącą sprawczość nauki i techniki oraz ammortality jako nową nadzieję eschatologiczną.

Po trzecie, pokazuję, że życie kilkusetletnie rozbija odwieczną jedność trzech elementów osobowego życia. To jest może klucz do mechanizmu wymiennych tożsamości. Zaraz to wyjaśnię szerzej.

© Jacek Kwaśniewski

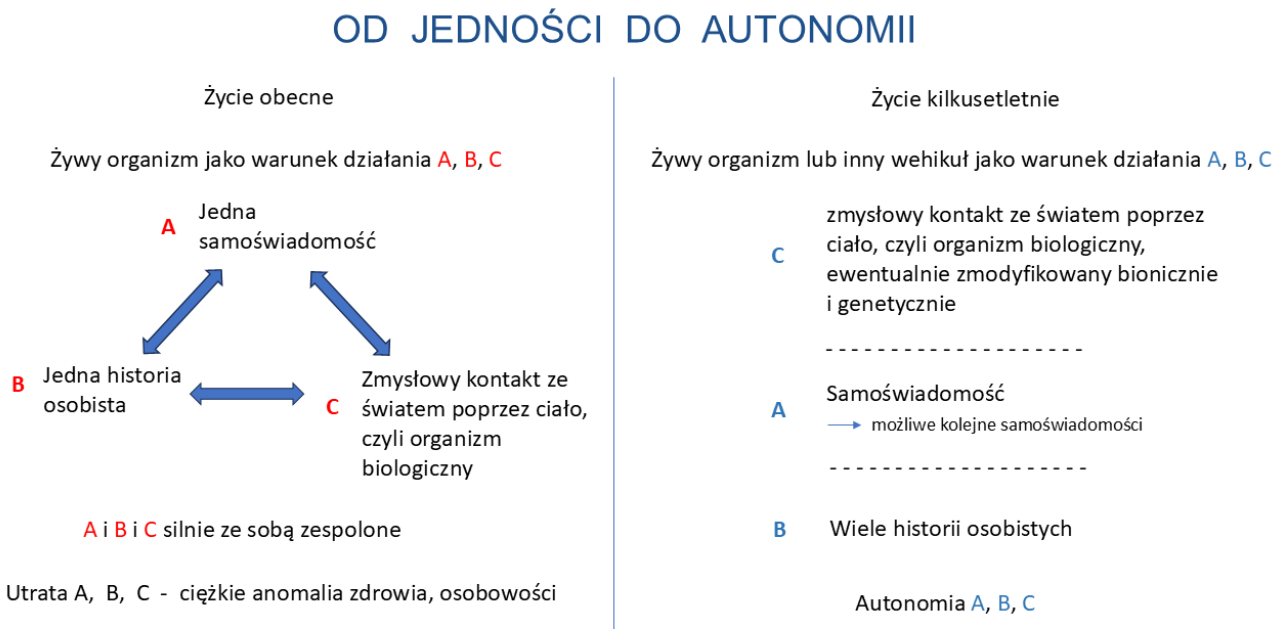

W normalnym życiu te trzy elementy: samoświadomość, historia osobista i zmysłowy kontakt z otoczeniem, są ze sobą dogłębnie zespolone. Poważną awarię któregokolwiek znamy przede wszystkim jako stany patologiczne: amnezję, ciężkie zaburzenia świadomości, śpiączkę czy skrajne zaburzenia kontaktu ze światem.

I właśnie tutaj życie kilkusetletnie tworzy zupełnie nową sytuację. Samoświadomość nie jest już przypisana do jednej historii osobistej, a zmysłowy kontakt z otoczeniem być może nawet do jednej samoświadomości. Samoświadomość może „obsłużyć" wiele historii osobistych, czego efektem są kolejne tożsamości i brak tradycyjnej śmierci, gdy tożsamość przemija. A w wariancie bardziej radykalnym organizm, lub inny nośnik umożliwiający zmysłowy kontakt, mógłby stać się podłożem kolejnych samoświadomości, [gdyby została zerwana ciągłość poczucia bycia tym samym Ja]. Trzy elementy osobowego życia uzyskują więc sporą autonomię. To rozerwanie obecnie silnie powiązanych składowych osoby jest bodaj najważniejszym odkryciem tego, co może dać człowiekowi życie wielokrotnie wydłużone.